

# PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.  
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, w kancelaryi Tow. „Sokol” 1. 8.  
ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Redakcja we Lwowie przy ulicy Wincentego Pola 1. 9.; Administracja przy ulicy Mateckiego 1. 9.

Cena prenumeracyjna:	
Miejscowa	rocznie
bez przesyłki	. 2 kor. 40 h.
z przesyłką	. 2 „ 60 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	. 3 „ — „
Miejscowa	półroczn.
bez przesyłki	. 1 kor. 30 h.
z przesyłką	. 1 „ 40 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	. 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.	

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaką:	
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.	
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.	
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.	
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.	

**Pilne korespondencje upraszamy nadsłać najpóźniej do 15. w miesiącu.**

Treść: Obrachunek. (Dr. X. F.). — Rocznica Kościuszkowska. (C. d.). — Gimnastyka za granicą. Dokoń. (E. Cenar). — Tabela statystyczna pol. związk. Tow. gimn. sokolich za r. 1899/900. (Zestawił A. Wallek). — Tabela statystyczna pol. gimnast. Tow. sokolich w Państwie Niemieckiem, Anglii i w St. Zjedn. Półn. Ameryki. (Zestawił A. Wallek). — Sprawy bieżące Związku pol. gimnast. Tow. sokolich w Austrii. — Ogłoszenie.

## Obrachunek.

Dr. X. F.

Jednym z zarzutów, który spotykał dawniejsze wydawnictwo organu związkowego, było i to, że zbyt wiele miejsca poświęcało streszczeniom dorocznych sprawozdań Towarzystw związkowych, a streszczenia te, pomijając z natury rzeczy wszystko, co nadawało oryginalnym sprawozdaniom koloryt i duszę, musiały przemienić się w szablon, powtarzające z suchą jednostajnością takie daty, które najlepiej świadczyły o właściwej gospodarce Towarzystw, ale, niestety, mało komu przedstawiały się jako materiał porównawczy, jako bodziec do emulacji.

Przy zmianie redakcji, drugiej w roku bieżącym, postanowiliśmy zaniechać powyższej praktyki. Uznaliśmy, że właściwem będzie podawać, ile możliwości, związane korespondencje, które nam zechcą nadsłać poszczególne Towarzystwa, o tem, co zajdzie w nich uwagi godnego lub niezwykłego w ciągu roku lub będzie uchwalone przez Wydziały, albo Walne zgromadzenia, daty zaś mieszczące się w dorocznych sprawozdaniach, które każde Towarzystwo obowiązane jest przesyłać Związkowi, zestawiać raz do roku w taki sposób, aby każde Towarzystwo z osobna przedstawiło się ogółowi ze wszystkim, czem jest, co ma, a czego mu braknie, równocześnie zaś mogło sobie wyrobić pod tym względem zdanie o Towarzystwach najbliższych i najdalszych, tudzież, aby ze względu na organizację okręgową i związkową, każdy z nas, na oczekaniu, mógł wyszukać i porównać daty właśnie mu potrzebne i może nawet — a tego najbardziej pragnąć należy — znaleźć dobrą radę lub i lekarstwo na niejedno, co nie jest takim, jakiemby być mogło i powinno.

Skutkiem takiego postanowienia naszego znajdują czytelnicy w niniejszym numerze organu związkowego, po raz pierwszy od jego istnienia, tablicę statystyczną, zasługującą ze wszech miar na to, aby poświęcić jej baczną uwagę.

Co prawda, nie jest ona rzeczywistym obrazem wszystkich naszych Towarzystw sokolich i obejmującej je w sobie organizacji okręgowej i związkowej, a nie jest nim dlatego, że na 88 Towarzystw związkowych znalazło się, niestety, 25 takich, które z wytrwałością, godną czego lepszego, nie poczuły się dotąd do obowiązku nadesłania sprawozdania za rok ubiegły.

Prawie 30% Towarzystw nie poczuwających się do obowiązku tak naturalnego, tak łatwego do spełnienia i tak ważnego w odniesieniu do naszej organizacji, to bez

zaprzeczenia bardzo poważne minus w obrachunku, który przedstawiamy. Ale chcemy spodziewać się, że może w przyszłym roku nie zechcą te Towarzystwa, aby nad nimi przechodzić do porządku dziennego. Na razie zaś, chcąc bodaj w przybliżeniu podać to, co one podać zaniebdały i uzupełnić cyfry, których brak nam z ich winy, pozwolimy sobie przypuścić, że przeciętnie mają najmniej po 30, czyli razem 750 członków, że mają taki sam procent ćwiczących członków, jak Towarzystwa, które nadesłały sprawozdania, czyli razem 116. Przypuszczenia te, których zresztą nie czynimy co do innych rubryk tablicy statystycznej z powodów łatwych do zrozumienia, są dlatego niezbędne, że ze względu na postanowiony Złot w r. 1902. powinniśmy już teraz obliczać jego szanse, przynajmniej zaś wiedzieć w przybliżeniu, na jaki udział ćwiczących liczyć nam wolno, biorąc w rachubę większą ich i dokładniejszą, spodziewamy się, liczbę w obrachunku przyszłorocznym i w ogóle większe garnięcie się druhów do ćwiczeń właśnie z powodu tego Złotu. Żałować tylko jeszcze wypada, że nadesłane sprawozdania prawie nie wykazują liczby umundurowanych druhów i że z tego powodu nie było można wykazać ogólnej ich liczby. Ze względu na Złot powyższy kwestya to nader ważna i wyrażamy nadzieję, że sprawozdania za r. 1900 nie pominają jej milczeniem i będą układane z uwzględnieniem wskazówek umieszczonych na str. 2 bieżącego rocznika organu związkowego.

Przechodzimy teraz do szczegółów. Niewątpliwie, byłoby rzeczą bardzo dobrą i pożyteczną, gdybyśmy mogli ze szczegółów tych wnosić o postępie lub cofaniu się Towarzystw sokolich, gdy atoli brak nam podstawy do porównania obrachunku za r. 1899 z obrachunkami z lat poprzednich głównie z tego powodu, żeśmy ich nie mieli, te zaś, które zestawiałem w dotychczasowych rocznikach sokolich (nawiasowo wspomnę, że z powodu braku poparcia wydawnictwa tego, nader pożytecznego musiano zaniechać), z powodu braku dat dokładnych i autentycznych musiały po większej części opierać się na przypuszczeniach, nie pozostaje nic innego, jak skonstatować, że cyfry są tylko przypuszczalne i spodziewać się, że będą w przyszłości podstawą do porównań — realnych i wniosków — uzasadnionych.

Otóż z końcem roku 1899. mieliśmy członków: w Towarzystwach związkowych 8.192 + (przypuszczalnych j. w.) 750, a w niezwiązkowych (Drohobycz i Kałusz wykręślono z powodu zaległych wkładek, Strzyżów zgłosił właśnie przystąpienie do Związku) 314, czyli



razem członków 9.256. Według dawnych obliczeń mieliśmy ich trochę więcej, jak 8 tysięcy, a przeto możnaby twierdzić, że liczba członków Towarzystw sokolich wzrosła.

Nie można tego powiedzieć o liczbie drużów biorących udział w ćwiczeniach. Wynosi ona: w Towarzystwach związkowych 1.278 + (przypuszcz. j. w.) 116, w niezwiązkowych 48, razem 1.442, czyli 15% ogółu członków. Dawniejsze obliczenia wykazywały: w r. 1896—17%, w r. 1897—19%, a w r. 1898—20%. A zatem z jednej strony pocieszający wzrost w latach 1896—1898, z drugiej zaś raptowny ubytek w r. 1899 nawet poniżej cyfry najgorszej z trzech lat poprzedzających!

W poszczególnych okręgach % ten waha się między 11 a 18, a w porównaniu z latami poprzednimi przedstawia się w okręgu:

I.	(1896)	23%	(1897)	26%	(1898)	21%	(1899)	15%
II.	"	12	"	18	"	19	"	17
III.	"	12	"	14	"	13	"	11
IV.	"	15	"	16	"	20	"	16
V.	"	16	"	12	"	25	"	18
VI.	"	19	"	17	"	15	"	14
VII.	"	17	"	23	"	19	"	14

A zatem na całej linii minus wahające się między 2 a 7% w porównaniu z cyframi roku poprzedniego.

Jeżelibyśmy zaś, jak sam zaznaczyłem w sprawozdaniu za r. 1898., cyfry z tego roku uważali za przesadnie korzystne, to porównanie z cyframi z lat 1896 i 1897, bardziej do prawdy zbliżonemi, wypadnie także — choć już nie we wszystkich okręgach — na niekorzyść r. 1899.

O wiele korzystniej przedstawia się uprawianie ćwiczeń gimnastycznych młodzieży szkolnej obojczy płci. Pierwszy też raz spotykamy się z tem, że wykazano osobno chłopców, osobno dziewczęta i że tym sposobem umożliwiono podnieść z prawdziwym ubolewaniem bardzo, a bardzo małą cyfrę dziewcząt korzystających z nauki gimnastyki. W 20 Towarzystwach związkowych było ich razem 726 — wyżej setki tylko w Jarosławiu i we Lwowie — a w jednym niezwiązkowym — wszystkiego 20! Natomiast liczba chłopców była, biorąc tak w ogóle jak w porównaniu z 3 poprzednimi latami wcale znaczną. I tak kiedy w latach 1896—1898 było ich 6.730, 7.200 i 6.285, to w r. 1899 w 34 Towarzystwach związkowych i w 2 do Związku nienależących było uczniów razem 11.482. Wielce pocieszającą jest liczba 7.337 uczniów szkół ludowych i wydziałowych, którzy po większej części korzystali z nauki bezpłatnej. W okręgu V. było ich najmniej. Tylko Lwów i Tarnopol — między gniazdami centralnemi — nie miał ich wcale. Uczniów szkół średnich za opłatą z funduszków szkolnych było 3.491, uczniów za opłatą prywatną tylko 654. Biorąc na uwagę liczbę dziatwy uczęszczającej do szkół istniejących w siedzibie Towarzystw sokolich, można śmiało twierdzić, że ogólna liczba dziatwy gimnastykującej, większa w porównaniu z liczbą w latach poprzednich, jest stanowczo za małą.

Towarzystwa sokole, które dzięki związkowym kursom nauczycielskim mają 186 nauczycieli gimnastyki należycie ukwalifikowanych, powinny rozwinąć należytą akcyę, a nawet nie szczędzić ofiar, aby każdemu uczniowi i każdej uczenicy, o ile nie korzysta z fachowo udzielanej nauki gimnastyki w szkołach, uprzystąpniono ją w salach i na boiskach sokolich.

Sal własnych mieliśmy 25, najętych 32 (tylko 9 Towarzystw nie miało żadnej), boisk własnych 20, najętych tylko 11. Mówimy tu oczywiście tylko o tych Towarzystwach, które nadesłały sprawozdania. Boisk stanowczo za mało, nietylko z uwagi na łatwość nabycia ich lub zadzierżawienia, ale i z uwagi na gwałtownie uczuwaną konieczność reformy ćwiczeń gimnastycznych przez wprowadzenie do systemu ich gier i zabaw i przez

wyprowadzenie ćwiczących ze sal na słońce i powietrze — przynajmniej w porze ciepłej!

Wcale skromnie przedstawia się liczba ćwiczeń publicznych drużów (79) i popisów uczniów (23) w porównaniu z innymi publicznymi objawami życia (165); widocznie nie dość jeszcze rozumiano, jak ważnymi pod względem stałej i licznej frekwencji ćwiczeń gimnastycznych bywają praktykowane gdzie indziej częste ćwiczenia publiczne!

Pod względem majątkowym mieliśmy cyfry bardzo poważne, a tylko nie mogę zrozumieć, dlaczego niektóre Towarzystwa pomijają w sprawozdaniach swoich cyfry przedstawiające przychód, rozchód i czysty majątek. Skromność to, czy obawa? Jedna i druga niczem nie uzasadniona. Przychód wynosił (około, ponieważ pominięcie cyfr i brak 25 sprawozdań powoduje wielką niedokładność) 375.003 koron, a gdy rozchody pochłonęły 327.759 k., przeto pozostała nadwyżka 47.244 k. Inwentarz (wartość 123.112 k.) i wartość budynków lub funduszków budowy (1,536.808 k.) składa się na sumę 1,659.920 k. majątku brutto, a gdy czysty majątek wynosił 1,021.315 k., wynika z tego, że przeszło sześć kroć, a zatem więcej, niż jedna trzecia dorobku naszego jest pozycją bierną. Nie jest to wcale rzecz straszna lub groźna, jeżeli tylko zechcemy wszyscy pamiętać o tem, że obowiązkiem naszym zdobyć to dla Sokolstwa niepodzielnie, co się stworzyło prawie z niczego.

Na razie wolno nam tylko zaznaczyć, że w Sokolstwie naszym dużo jest braków i niedomagań, dużo hołdowania niegodziwej dewizie — jakoś to będzie i bezmyślnej wierze w cudotwórczość peryodycznych zapałów, ale nie jest jeszcze tak źle, aby nie wolno było spodziewać się przebudzenia z apaty i godziwego współubiegania się — ot np. z naszymi pobratymcami...

A mam właśnie pod ręką daty odnoszące się do Sokolstwa czeskiego, którego Związek (Svaz) składa się ze Związku Sokolów w Czechach (česká obec) i w Morawii i Śląsku (morawsko-slezská obec), tudzież z żupy dolno-rakuskiej. Otóż przypatrzmy się, jak z końcem r. 1899. wyglądało to Sokolstwo czeskie, nie o wiele starsze od polskiego.

Czeska obec sokolska miała 23 okręgów (żup), 419 Towarzystw, 36.160 członków, 7.623 (21%) ćwiczących, 7.359 uczniów (w szkołach tamtejszych nauka gimnastyki jest obowiązkową); morawsko-szląska obec miała 9 okręgów, 121 Towarzystw, 9.296 członków, 2.276 (24%) ćwiczących, 1.549 uczniów, a wreszcie okręg dolno-rakuski składał się z 7 Towarzystw (w Wiedniu) liczył 1.149 członków, 398 (33%) ćwiczących, 198 uczniów; — inne rubryki analogiczne z naszymi pomijam. Razem tedy było: okręgów 33, Towarzystw 547, członków 46.605, ćwiczących 10.297 (22%), uczniów 9.106. Warto także zaznaczyć, że oprócz 3 morawskich Towarzystw konnych, nie ma ani jednego, któreby w tabeli nie figurowało prawie ze wszystkimi datami...

Zatem? Nie wysnuwam wniosków, lecz jak nierozsądnem byłoby żądać, abyśmy, wychowani w całkiem innych warunkach dziejowych jak Czesi, byli we wszystkim do nich podobni, tak wolno wyrazić życzenie, abyśmy naśladowali ich pod względem obowiązkowości i pogłębienia Sokolstwa, które u nas dlatego takie nieliczne i takie anemiczne, że mimo pięknych hasel braterstwa i równości nie mamy odwagi i chęci zasilenia swoich szeregów i szkół gimnastycznych żywiołami nierównie uprawnionymi w naszych salonach i — kasynach.

## Rocznica Kościuszkowska.

Dodatkowo do tego, cośmy donieśli w nr. 11., oświadczamy, że wiadomo nam o następujących dalszych obchodach tej rocznicy: Sokół w Bochni, święcił bardzo uro-



czyście rocznicę d. 14. października jako dzień radości idei wskazanej przez Kościuszkę. Rano odbył się uroczysty pochód z muzyką i sztandarem do kościoła na nabożeństwo, wieczorem zaś wieczorek muzykalno-wokalny, podczas którego wręczono uczestnikom jazdy rozstawnej Kraków Lwów, medale pamiątkowe. — Sokół w Bóbrce, święcił d. 27. października rocznicę zgonu Kościuszki nabożeństwem żałobnym, wieczorem zaś wieczorkiem muzykalno-wokalnym. — Sokół w Brzesku, urządził 10. listopada rano nabożeństwo żałobne, wieczorem zaś wieczorek muzykalno-wokalny zakończony przedstawieniem amatorskim. Amatorzy odegrali dramat w 5 aktach Maskoffa p. t. „Tanten“. — Sokół w Buczaczu, odbył d. 21. października obchód Kościuszkowski. Program wieczorku obejmował odczyt, produkcje chóru i ćwiczenia gimnastyczne, a to: na drążku, piramidy na dwóch drabinach, maczugi świetlne i obrazy olimpijskie. — Sokół w Cieszynie, obchodził uroczystość wieczornicą, podczas której prof. d. Fr. Popiołek miał odczyt o Kościuszcze. Udział członków był bardzo liczny. — Sokół w Jasle, urządził d. 30. października wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi, a dochód przeznaczono na bursę gimnazjalną. Jasło posiada własną muzykę sokolą. — Sokół w Myślenicach, święcił rocznicę Kościuszkowską uroczystym nabożeństwem podczas którego śpiewał chór sokoli, a następnie odbyła się wieczornica przy licznych współudziale druhów. — Sokół w Nowym Sączu, odbył uroczystość d. 3. listopada, rozpoczętą przemówieniem prezesa d. Lipińskiego, poczem nastąpił odczyt d. Pardanowskiego, produkcje muzyczne i wokalne przeplatane ćwiczeniami wzorowego zastępu na poręczach, drążku i maczugami świetlnymi. Po wieczorku odbyła się wieczornica przy bardzo licznych udziale druhów z rodzinami. — Sokół w Podhajcach, odbył d. 17. października, uroczyste nabożeństwo żałobne w 83 letnią rocznicę zgonu nieśmiertelnego wodza i obywatela. — Sokół w Rudkach, urządził nabożeństwo żałobne i wieczorek muzykalno-wokalny poprzedzony odczytem o życiu i zasługach Kościuszki. — Sokół w Sąd. Wiszni, urządził d. 6. listopada nabożeństwo żałobne. Obok Sokolów i Och. straży ogniowej, przybyli bardzo licznie włościanie z okolicznych wiosek. — Sokół w Stanisławowie, obchodził uroczystość d. 28. października wieczorkiem muzykalno-wokalnym, zakończonym ćwiczeniami gimnastycznymi, na kółkach, koniu wzdłuż, budowaniem piramid i maczugami. — Sokół w Tarnowie, obchodził uroczystość d. 28. października wieczorkiem muzykalno-wokalnym w połączeniu z ćwiczeniami gimnast. na drążku i piramidami na drabinach wolno stojących. W części muzykalnej pospieszyło z pomocą „Kółko przyjaciół muzyki“. Wieczorek zakończono obrazem z żywych osób przedstawiającym oddanie władzy przez lud Kościuszcze. Niestety udział publiczności był nieliczny. — Sokół w Tuchowie, obchodził uroczystość d. 17. października nabożeństwem żałobnym a wieczorem uroczystą wieczornicą i odczytem o znaczeniu Kościuszki w naszym życiu narodowym. — Sokół w Złoczowie, obchodził uroczystość d. 4. listopada, wieczorkiem muzykalno-wokalnym z ćwiczeniami gimnastycznymi. — Sokół w Żółkwi, odbył d. 24. października, wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi członków.

## Gimnastyka za granicą.

E. Cemar.

Złot gimnastyków szwajcarskich. (Dokończenie).

Zawody specjalne z powodu deszczu, który przeważał na 2 godziny całą pracę na boisku — nie przysły do skutku. Miały się one odbyć w poniedziałek od 5—7. popołudniu i objąć ćwiczenia w dwóch grupach: I-sza grupa: zapasy,

wspinanie po linie, skok wdal, bieg do mety; II-ga grupa: rzucanie kamieniem, skok w wyż, skok o tyczce. Z obu grup miał każdy zawodnik wybrać sobie po jednym ćwiczeniu, a więc np. zapasy i rzucanie kamieniem, albo zapasy i skok o tyczce, albo bieg do mety i skok w wyż i t. p.

Przez dwa dni od wczesnego ranka do późnej nocy przebywałem na boisku, przypatrując się wszystkim pilnie, chcąc od jednej grupy zawodników do drugiej, a mimo to nie znudziłem się, gdyż zawsze coś nowego, coś interesującego znalazłem. Zawsze zachwycałem się dzielną postacią szwajcarskich gimnastyków, ich wyćwiczeniem, siłą i zdrowiem. 6.000 gimnastyków przesunęło się przez dwa dni przed moje oczy a wierząc mi nie mogłem jednego znaleźć, któryby się odznaczał wklęsłą pierśią, szczykwatymi ramionami i piszczałkowatymi nogami. Wszyscy, jak tam byli, to młodzież o pięknej pierśi, wyrobionych barkach i ramionach — pięknej łydce. To też ćwiczenia ich mogły wzbudzać podziw, mogły przykuwać.

W zawodach sekcyi odznaczał się zgodnością ruchów, co szczególnie trudną jest rzeczą przy ćwiczeniach zamachowych na drążku — w zawodach jednostkowych artystycznych prawdziwą sztuką — w zawodach gimnastyki narodowej siłą w miotaniu kamieniem, siłą i sprytem w miotaniu o ziemi przeciwnika.

Stojąc wobec takiej urody, wobec takiej młodzieży, mimowoli nasuwa się porównanie dwóch systemów wychowania fizycznego; racjonalnej gimnastyki szwajcarskiej i owego dziś tak modnego, w zasadzie dobrego, ale jednostronnego dążenia do wyrugowania gimnastyki i zastąpienia jej systemem zabaw.

I jakże by taki młodzieniec na zabawach wychowany wyglądał, gdyby go szwajcar ujął w swe żelazne ramiona?

Patrząc na te jędrne postacie myślałem: „jaka to szkoda, że tu nie ma naszych reformatorów i nowoczesnych proroków, którzy gimnastykę wyklinają — gdyby tę młodzież ujrzeli — przestaliby wierzyć w siebie samych.

### Ćwiczenia wolne ogólne.

Wszystko cokolwiek widziałem na tym Złocie, było niemal dla mnie nowością, nawet ćwiczenia wolne ogólne nie stanowiły wyjątku. Ale ćwiczenia wolne ogólne były nowością innego rodzaju. Czeskie i nasze Złoty sokole cechują się powagą, która wszczególności występuje w pochodzie uroczystym i w ćwiczeniach wolnych. Przyszycy do tego tonu spodziewałem się i tu znaleźć ten sam styl tembardziej, że ćwiczenia sekcyi pod każdym względem wzorowe, kazały się tego spodziewać. Tymczasem zobaczyłem rzecz zupełnie nieudaną, według naszego punktu widzenia. Począwszy od nieudatego wejścia na boisko, nierównego podziału kolumn i t. d. a skończywszy na odejściu wszystko — z wyjątkiem jednostkowego wykonania ćwiczeń — było oryginalnie nieporządne — ale zastrzegam się — że tylko w moim rozumieniu — Szwajcarowie bowiem nieporządku nie widzieli, owszem wszystko, co się działo w czasie pauz ćwiczebnych i w czasie samych ćwiczeń, przyjmowali z humorem tak, jakby to było tu w zwyczaj.

Z uznaniem podnieść należy, że do ćwiczeń tych stanęli wszyscy bez wyjątku gimnastycy (przeszło 6.000). W przeciągu 15 minut uprzątnęło 6 robotników boisko z wszystkich przyrzędów. Turnerzy tymczasem szykowali się na placu zbornym. Już tu wystąpił pierwszy nieporządek — gdyż szykowali się  $\frac{3}{4}$  godziny. O godzinie  $\frac{3}{4}$  · 7. rozpoczął się w marsz na boisko. Szli ósemkami (po dwie półdywizje w kolumnach czwórkowych) poprzecznym środkiem — przybywszy do przeciwnej granicy obwodu, rozdzielały się ósemki na półdywizje w lewo i prawo — które po kolei zachodziły pod kątem prostym do oznaczonych met i ustawiały się na lewo do frontu. Przy każdym Towarzystwie szedł chorąży z sztandarem Gniazda. Na dany sygnał usunęły się sztandary na bok, przyciemniła muzyka zaintonowała specjalnego „marsza sztandarowego“ (Banner-Marsz). Wzięto rozstęp czelny i boczny cwałem i biegiem, odmierzając go podniesieniem ramion w bok. Teraz dopiero zaczyna się prawdziwy nieporządek. Wiele Towarzystw rozbiera się z marynarek, kapelusze odkłada na bok, wybiega z szeregu, inni podskakują, wylazła na słupy, lub na towarzysza — ażeby objąć okiem, całą kolumnę ćwiczebną, dopiero trąbka sprowadza ich napowrót do ładu. Ćwiczenia odbywają się w takt muzyki bez okazji. Co do wykonania jednostkowego — to było ono wzorowe — również byłoby wypadło wzorowo wykonanie masowe, pomimo, iż nie było poprzednio próby ćwiczeń, jednakże ciekawość turnerów zepsuła wszystko. Gdy np. przyszła kolej na przysiad — wielu z nich skorzystało z tego i aby przypatrzeć się z góry całej masie ćwiczących, pozostali w postawie zasadnej, czem rozumie się zepsuli cały efekt. Podczas pauz wychodzili z szeregu, obracali się, skakali i t. d. Gdyby nie te wybrki kilkunastu młodzików, byłaby całość wypadła imponująco. Kierownicy nie gorszyli się tem zachowaniem się ćwiczących, widąc więc, że jest to u nich w zwyczaju. Forma zdaje się ustępuje tu przed treścią — bo co do treści — to żadnego błędu podpa-trzeć niktyby był nie zdołał — tak pięknie każda jednostka wykonywała ćwiczenia.







# Tabela statystyczna

polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Państwie Niemieckim, Anglii i w St. Zjedn. Póln. Ameryki.

Liczba bieżąca	Gniazdo	Ogólna liczba członków	Liczba ćwiczących się						Licz. czł. Grona nauczycielsk.	Przychód	Rozchód	Wartość inwentarza	Wartość budowy lub fundusz bud.	Majątek	Liczba występ. reprezentacyjn	Liczba ćwiczeń publicznych	Budynki własny, i. najęty	Boisko własne, lub najęte	Biblioteka fa-chowa tomów
			członków	tygodniowo godzin	uczniów	tygodniowo godzin	uczenie	tygodniowo godzin											
	Związek pol. gimn. Tow. sokol. w Państwie Niemieckim																		
1	Berlin . . . . .	175	120	6	—	—	—	12	1.469	1.205	600	2.100	2.700	4	4	n.	—	60	
2	Charlottenburg .	42	26	2	6	4	—	5	—	—	800	—	800	1	4	n.	n.	—	
3	Chelmża . . . . .	35	15	2	—	—	—	1	400	320	280	—	360	1	3	n.	n.	—	
4	Gniezno . . . . .	80	24	3	—	—	—	1	—	—	700	—	2.500	2	2	n.	—	—	
5	Jeżyce . . . . .	80	30	2	—	—	—	1	—	—	800	700	800	3	4	n.	n.	30	
6	Koźmin . . . . .	25	13	4	—	—	—	1	1.420	25	200	19	505	2	2	n.	n.	—	
7	Kruszwica . . . .	36	12	2	—	—	—	—	534	510	600	—	64	1	2	n.	n.	6	
8	Miłosław . . . . .	38	8	2	—	—	—	—	38	38	400	150	550	—	—	n.	—	—	
9	Oborniki . . . . .	14	11	4	—	—	—	1	—	—	80	—	146	1	1	n.	n.	—	
10	Ostrzeszów . . . .	58	21	3	—	—	—	—	—	—	582	—	100	2	3	n.	—	—	
11	Pleszew . . . . .	65	18	2	—	—	—	—	—	—	700	—	700	3	3	n.	n.	25	
12	Poznań . . . . .	380	120	6	25	4	—	8	8.000	7.000	2.000	—	21.000	4	4	n.	—	20	
13	Roździeń . . . . .	38	16	2	—	—	—	—	373	378	215	—	215	—	—	n.	—	—	
14	Srem . . . . .	98	16	2	20	2	—	2	702	386	200	320	537	1	2	n.	—	5	
15	Strzelno . . . . .	40	20	1	—	—	—	2	128	100	400	—	100	1	1	n.	n.	120	
16	Trzemeszno . . . .	33	15	4	—	—	—	1	354	332	522	—	579	3	2	n.	n.	—	
17	Wąbrzeźno . . . .	60	24	2	—	—	—	—	—	—	—	1.000	1.000	—	4	—	n.	—	
18	Wągrówiec . . . .	52	12	2	14	—	—	—	600	568	900	50	982	3	3	n.	n.	14	
19	Wrocław . . . . .	72	25	4	—	—	—	2	779	493	1.396	2.400	4.081	3	2	n.	—	—	
	Razem . . . . .	1.401	546	55	65	10	—	37	14.797	11.355	11.375	6.739	37.719	35	46	—	—	280	
	Towarz. sokole za granicą																		
1	Londyn . . . . .	24	14	4	—	—	—	—	—	—	200	—	280	—	—	n.	—	—	

Istnieją jeszcze Gniazda sokole w Buku, Bydgoszczy, Bytomiu, Chelmnie, Gdańsku, Gniewkowie, Gostyniu, Grudziądzu, Inowrocławiu, Katowicach, Kępnie, Koronowie, Kórniku, Krotoszynie, Lubawie, Mogilnie, Nakle, Ostrowie, Pakości, Pelplinie, Srodzie, Strzelnie, Szamotułach, Szymborzu, Wildzie, Witkowie, Wrześni, Wyrzysku, Żerkowie i Żninie, które bądź nie nadesłały odpowiedzi, bądź zamarły. — Daty czerpane są z kwestyonaryusz nadesłanych do „Rocznika Sokolego“.

W Ameryce istnieje Związek polskich gimnast. Tow. w St. Zj. Póln. Ameryki liczący około 1.000 członków, do którego należą Gniazda w Black-Rock, Buffalo, Chicago I, Chicago II, Chicago VIII, „Jedność“, Filadelfia, Milwaukee, Nowy Jork, Pittsburg, South Bend, South-Chicago, Toledo, Union City, Wilmington. Dat co do szczegółowej liczby członków, ćwiczących się i t. p. brak zupełnie.

Ale i sposób przeprowadzenia ćwiczeń wolnych ogólnych był oryginalny.

Przedewszystkiem, jak już wspomniałem, nie było okaziciela, powtórę każdy obraz zapowiadał kierownik naczelny po niemiecku — wymieniając jego ruchy a zastępca jego powtarzał to samo po francusku. Po każdym obrazie robiono zwrot do trybun głównych i powtarzano ćwiczenia; po ukończeniu trzech obrazów, wykonano je jeszcze raz bez pauz i bez przerywania muzyki, tylko na interwały pomiędzy pojedynczymi obrazami odliczano 4 ćwierci taktu.

Efekt ćwiczeń wolnych był chybiony jeszcze z tego względu, że widzowie stali na tym samym poziomie, co gimnastycy, wskutek czego nie można było okiem objąć całości. Ćwiczenia wolne masowe mają tylko jeden cel t. j. wywołać wrażenie silne na widzach. Celem tego osiągnąć można tylko przez 4 momenta, a mianowicie przez: zgodność ruchów ćwiczących się, równość linii krycia i równania się, jednaki strój, usadowienie widza w stosownej wysokości nad poziomem powierzchni głów ćwiczących się. Jeżeli jeden z tych momentów zabraknie, natenczas cała rzecz chybia celu. W tym przypadku wszystkie momenta bez wyjątku nie dopisały. Zauważyć muszę, że punkt ten był podrzędnym w całym programie Złota. Szwajcarowie nie zjechali się na to, aby wywoływać efekta pięknymi obrazami ćwiczeń wolnych, aby bawić publiczność — lecz w celu wzajemnego skontrolowania postępu w gimnastyce jednostek i Towarzystw. To też, jeżeli tak patrzeć należy na rzecz, natenczas punkt ten wcale nie zawazył na szali całego Zjazdu.

Ćwiczenia wolne ogólne powtórzono jeszcze raz we wtorek dnia 7. sierpnia o godzinie 8½ rano, z tymi samymi błędami, jak dnia poprzedniego.

### Wieczory gimnastyczne.

Programy ogłaszały, że w dniach 4., 5. i 6. wieczorem o godz. 8. odbęda się wieczorki gimnastyczne w hali festynowej na boisku. Zaopatrzywszy się w cieplejszą odzież, która sobie kupić musiałem, gdyż rzeczy wszystkie a nawet mój płaszcz sokoli zostawiłem na dworcu w Bazylei, chłód zaś był dojmujący — pospieszam na pierwszy wieczorek w kierunku boiska, położonego nieco za miastem. Nie będąc pewny drogi rozglądam się, ażali nie napotkam jakiego „turnera“, któryby mnie upewnił czy dobrze zmierzam. Szczęśliwym trafem spostrzegłem na jakimś ramieniu przepaskę komitetową, przystępuję więc do jegomości z przepaską i proszę o wskazówki. Los mi poszczęścił — trafielem dobrze. Był to prezes sekcji artystycznej komitetu, organizującego Złot, p. Edward Perrochet, człowiek niezmiernie uprzejmy i uczynny, władający wybornie językiem niemieckim. Jemu to zawdzięczam, że się dostał w samo centrum organizacji i wszystko, co należało, widziałem i poznałem.

Skoro gimnastycy ukończyli wieczórę w puszczo tu jeszcze około 2.000 publiczności, która zajęła wszystkie miejsca, przeznaczone do przechodu, tak, że w chwili rozpoczęcia produkcji hala zawierała około 8.000 ludzi. Przedstawienie rozpoczęło kantatą „Helvetia“, napisaną przez de Juste Oliviera, skomponowaną przez de Plumhofa — którą odpiewał chór







Z tą uroczystością zakończył się właściwy Zlot i trzydniowe świątkowanie mieszkańców wsi La Chau de Fonds. Wiele Towarzystw gimnastycznych odjechało najbliższymi pociągami w południe — inne pozostały do wieczora, aby wziąć udział w rozrywkach, które programem zapowiedziano.

Do tych, którzy natychmiast opuścili piękną wioskę Chau de Fonds należałem i ja. Z wysokiej poloniny gór jurajskich zjeżdżałem, jakby z innego świata. I rzeczywiście — inny to świat, inny lud!

Tu bowiem, gdzie wolność narodu i pokój jego strzeże cała Europa, mógłby lud ten śmiało oddać się fizycznej gnusności lub, co najwyżej, tęgnący cudną przyrodą uprawiać sport turystyczny, wodny i t. p. I dziwna rzecz! Sporty te, choć bardzo rozpowszechnione w Szwajcaryi, nie mogą ich zadowolić i uzupełnić je muszą gimnastyka, jako czynnikiem, sprwadającym wszystkie jednostronności sportów do wspólnego mianownika t. j. harmonii cielesnej. A że gimnastyki nie od święta używają świadczy fakt, iż na 8 miliony ludności, którą Szwajcaryca zamieszkuje, 7.000 przeszło jest takich gimnastyków, którzy zdolni są stawać do zawodów o lepsze z gimnastykami innych państw — oprócz tego jest drugie tyle, starszych i młodszych wiekiem, którzy z ćwiczeń gimnastycznych pilnie korzystają, nie mając do zawodów warunków lub chęci. Słowem taki Szwajcar, mając tyle warunków naturalnych do rozwoju zdrowia i sił cielesnych, nie poprzestaje na nich, lecz ima się gimnastyki, czem udowadnia najlepiej, że sport i gra nie mogą gimnastyki wyprzeć ani zastąpić.

## Sprawy bieżące

Związku pol. gimnastycznych Tow. sokolich w Austrii,

Związek. Na ręce prezesa Związku d. dra X. Fiszera, nadeszło następujące pismo:

L. 63.766.

We Lwowie, 26. października 1900.

W załatwieniu szanownego pisma z d. 15. października 1900. l. 1.591. Wydział krajowy zawiadamia Sz. Związek, iż ryczałt przeznaczony przez W. Sejm dla Tow. Sokolich rozdał zgodnie z propozycją Szan. Związku, z tą jedynie zmianą, iż Tow. gymnast. „Sokol” w Stanisławowie przyznano tylko 300 koron, a w Kolomyi i Wadowicach po 200 kor. Z uzyskanej stąd kwoty 200 kor., przyznano natomiast Tow. gymnast. „Sokol” w Brodach, Drohobyczu, Łańcucie i Piłźnie zasiłki po 50 koron.

Marszałek krajowy  
St. Baden.

Członek Wydz. kraj.  
Onyszkiewicz.

Komitet IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich nadesłał Wydziałowi Związku polskich gymnast. Towarzystw sokolich w d. 8. listopada b. r. następujące pismo:

Kończąc swe czynności, stwierdzić może Komitet gospodarczy z prawdziwym zadowoleniem, że IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich powiódł się pod każdym względem.

Powodzenie to zawdzięczać należy przede wszystkim tym wszystkim, którzy Komitetowi w pracach około Zjazdu pomoc swą ofiarowali.

To też Komitet wypełniając miły obowiązek, składa Świątnemu Zarządowi najserdeczniejsze podziękowanie za szczerą życzliwość, okazywaną Zjazdowi pod każdym względem, za czynne poparcie jego celów zorganizowaniem wspaniałych ćwiczeń gimnastycznych, które spotkały się z najwyższym uznaniem wszystkich uczestników Zjazdu oraz za stworzenie wielce pouczającej wystawy gimnastycznej.

Prof. dr. Witkowski, w. r.

Ciechanowski, w. r.  
sekretarz.

Kostanecki, w. r.  
przewodniczący Komitetu.

Kraków. Dnia 16. września odbył się w parku dra Jordana festyn połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi, w program których wchodziły ćwiczenia wolne w 4 obrazach, ćwiczenia wzorowego zastępu na drążku, rej kolarzy i zabawa polegająca na zrywaniu kokardy z głowy przeciwnika, na zakończenie zaś ćwiczenia maczugami świetlnymi. Sprawozdawca z tego festynu w „Przegl. gymnast.” (Z. W.), ubolewa nad niedokładnością ćwiczeń i słabym udziałem ćwiczących.

Naszem zdaniem powodem tego jest lekceważenie przez drułów występów na festynach i tym podobnych zabawach, co szczególnie w Sokolstwie być nie powinno, gdyż szkodzić nam może wtedy, gdy chodzi o wykazanie w poważnej formie naszych zadań i celów. Lepiej będzie zaniechać zupełnie tego

rodzaju występów, robiących wrażenie występów cyrkowych, na co grono związk. już dawniej zwracało uwagę.

Jak donosi „Przegl. gymnast.,” ma powstać w Warszawie park Jordanowski, dzięki obywatelskiej ofiarności ś. p. Raa. Park objąć ma wszystkie działy ćwiczeń fizycznych.

III. zawody kościuszkowskie odbyły się w dd. 18. 19. i 20. października. W biegu na 100 i 1.000 m. zwyciężył M. Dąbrowski w 13 s. i 3 m. 12 s., w skoku o tyczce M. Paruch 2:25 cm., w skoku w wyż Dąbrowski 1:40 m., w skoku w dal Paruch 4:14 m.; za ogólnego zwycięzcę w skoku uznano Dąbrowskiego. W zawodach na przyrządach zwyc. na drążku Pałasiński, na koniu wszere z lękami E. Kawalir, na kółkach S. Miciński. W podnoszeniu ciężaru ze zwieszenia do pionu 50 klg., zwycięzca B. Kostew 18 razy, w rzucaniu dyskiem Dąbrowski 24:80 m., w zapasach Pałasiński. Ogólnego zwycięstwa nikt nie zdobył. W zawodach brało udział 9 drułów. — Naczelnik d. Sz. Ruciński, otrzymał od Komitetu IX. Zjazdu lekarzy pismo z podziękowaniem za przygotowanie i kierownictwo ćwiczeń wzorowych podczas wystawy lekarskiej.

Lwów. Uroczyste obchodzone w Sokole d. 17. października inaugurację ćwiczeń. Ćwiczenia rozpoczęły się pod kierunkiem naczeln. A. Durskiego pochodem ozdobnym w takt marsza sokolego do którego stanęło 74 drułów. Następnie, przy obojętnym walcu, odbyły się ćwiczenia 10 zastępów na przyrządach ze zmianą. Po tych ćwiczeniach zapowiedziano zawody w zastępach dla drułów z wyłączeniem członków Grona naucz. Zapowiedź ta spadła na drułów zupełnie niespodziewanie; okazali jednak, że rozumieją karnością sokola, bo żaden nie usunął się od zawodów, ani nie zniechęcił, ale wszyscy stanęli ochotnie do ćwiczeń. Zawodniczyło 10 zastępów złączonych w 5 zast., każdy osobno. W zastępie 1—2—3—4, do którego należą druhowie starsi wiekiem ponad 90 lat, próbowano sił w skoku w wyż z mostka. Rozpoczęto skok od 1 m. a doprowadzono do 1 m. 50 cm. Zwyciężył d. Kossak W. i Jarosiewicz K. Również skakano w wyż w zastępach 9. i 10., złożonych z drułów młodszych. D. Budzynowski L. przeskoczył 1 m. 55 cm., a d. Postępski St. 1 m. 50 cm. Zastęp 5. i 6. zawodniczył w dwójskoku w dal z miejsca. Przeskoczył 4 m. 80 cm. d. Fogelman J. i d. Olszewski B. 4 m. 70 cm. W zastępie 7. i 8. wspierano kulolaskę o wadze 31½ kg. z ramion zwisłych do prostych ponad głowę. D. Lickendorf M. wsparł ciężar 90 razy, d. Drewnowski 25 razy. Zastęp 9. i 10. miał prócz skoku w wyż wspieranie kulolaski 50 kilogramowej z ramion zwisłych do prostych nad głowę. D. Wiśniowski L. wsparł ciężar 14 razy, d. Wilusz T. 10 razy. Zastęp 11. i 12. wspierał kulolaskę o wadze 20 kg. D. Neuman A. wsparł kulolaskę 125 razy; d. Ruczał J. wsparł 110 razy. Zwycięzcom urządzili współwiczający w każdym zastępie tradycyjną żabkę. Po ćwiczeniach zebrali się druhowie w górnej sali na wieczornicę; urządzoną celem wzajemnego poznania się i wspólnej wymiany myśli, podczas której d. dr. E. Piasecki wygłosił rzecz o „zasadach umiejętnego podziału ćwiczeń cielesnych”. W dyskusji zabierali głos prócz mowcy, dd.: Durski, Hickiewicz, Kwiatkowski, Romanowski i Wallek.

Rudki. W niedzielę d. 18. listopada odbył się w Sokole wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza, złożony z słowa wstępnego, odczytu, produkcji muzycznych i deklamacji a zakończony obrazem z żywych osób.

Tarnów. Apatyi i oziębłości jaka zapanowała w Sokole nie przełamał nawet Zlot czerwcowy, który wszędzie po za Tarnowem uzyskał szczerze uznanie. Do połowy listopada nie odbyła się ani jedna godzina ćwiczeń gimnastycznych dla członków. Prócz szkoły realnej i szkoły wydziałowej nie ćwiczy nikt; gimnazystów ani na lekarstwo, ćwiczeń dzieci nie można doprowadzić do skutku mimo nawoływań i prośb. Powodzenie mają tylko zabawy dzieciinne, urządzane co niedzielę w sali Towarzystwa. Przeciętnie bierze udział w tych zabawach 50 dzieci. Zasluga to niestrudzonego d. Możdżeńkiego, przewodniczącego komisji zabawowej, która jedyna w Sokole daje jakie takie znaki życia — o ile to w obec ogólnej apatyi jest możliwym. Na ogół nie wesołe widoki.



## „ROCZNIK SOKOLI“

Z powodu słabego poparcia i nielicznych zamówień na „Rocznik Sokoli“ na rok 1901., wydawnictwo nasze zawieszamy, co niniejszem podajemy do wiadomości.

Wydawcy.